

Monika Mazurek

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie - kwestie polityczne w świetle przeprowadzonych badań w organizacji

Acta Cassubiana 9, 151-166

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Mazurek

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie – kwestie polityczne w świetle przeprowadzonych badań w organizacji

W styczniu 1946 roku odbył się I Kongres Kaszubski w Wejherowie, wówczas to pojawił się postulat powstania organizacji, której zasadniczym celem miałyby być reprezentacja środowiska kaszubskiego (Obracht-Prondzyński, 2000: 463-503, 2006). Jak można się domyśleć, w ówczesnym czasie, klimat polityczny bynajmniej nie sprzyjał temu, aby środowisko kaszubskie się zintegrowało i by postulatory I Kongresu zrealizowane zostały w praktyce. Ponadto sami Kaszubi doświadczyli wielu represji ze strony ówczesnych władz. Jak podkreśla Cezary Obracht-Prondzyński, przełom nastąpił w roku 1955, kiedy to na „fali odwilży” środowisko kaszubskich działaczy zaczęło pracować nad odbudową ruchu kaszubskiego, sięgającego swymi korzeniami XIX wieku. Wspomniany autor wskazuje, iż w środowisku kaszubskim można było wówczas wyróżnić trzy zasadnicze nurty (Obracht-Prondzyński, 2000: 471). Pierwszy z nich skupiony był wokół Lecha Bądkowskiego. Zaliczali się do niego najczęściej młodzi dziennikarze i literaci. Drugie środowisko wywodziło się z kręgu działaczy założonej przed I wojną światową „Zrzeszy Kaszubskiej”. Trzecia grupa działaczy składała się z osób, które wpasowały się w sytuację społeczno-polityczną i działali w rozmaitych szczeblach struktur władzy. W roku 1956, 28 października w Gdyni odbyło się zebranie 32 osób, na którym powołano do życia Zrzeszenie Kaszubskie. Na czele komitetu założycielskiego stanął Lech Bądkowski (Obracht-Prondzyński, 2000: 471; 2006: 23-51).

Jak zauważa Obracht-Prondzyński, choć założenie, a następnie rejestracja jakiegokolwiek organizacji w reżimie komunistycznym bynajmniej do zadań łatwych nie należało, w przypadku Zrzeszenia zakończyło się pełnym sukcesem. 2 grudnia 1956 miał miejsce I Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia w Gdańsku, na którym pierwszym prezesem został Aleksander Arendt, 50 lat później odbył się Zjazd Jubileuszowy (Obracht-Prondzyński, 2000: 473).

Idea przebadania Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego krążyła w środowisku naukowym skupionym wokół organizacji od wielu lat (Por. Obracht-Prondzyński:

2006b: 28-31). Realizacja tej idei nastąpiła w listopadzie 2006 roku, kiedy to rozpoczęło się badanie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, które zakończyło się w marcu roku następnego. (Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie posiadało w trakcie przeprowadzania badania swoje oddziały poza Pomorzem, m.in. w Bydgoszczy, Toruniu, czy też dość prężny oddział w Warszawie).

Badanie przebiegało w dwóch fazach. Faza pierwsza obejmowała badanie oddziałów liczących do 45 osób według danych otrzymanych z Biura Zarządu Głównego Zrzeszenia. W tej fazie przebadano także osoby należące do Zarządów wszystkich oddziałów. Faza druga objęła badanie oddziałów liczących powyżej 45 osób. W badaniu uczestniczyły wszystkie istniejące w czasie badania oddziały (to jest 63). Razem przebadano 757 osób, którym zadano szereg pytań zarówno jakościowych, jak i ilościowych. Odpowiedzi na te pytania ułożyły się w obraz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w roku jubileuszowym.

Wśród przebadanych osób 54,3 proc. stanowią kobiety, 45,7 proc. zaś to mężczyźni. Średnia wieku osoby badanej wyniosła 52,2 lata, najmłodsza miała 16 lat, najstarsza zaś 90. Średni okres czasu, w jakim osoba badana należy do Zrzeszenia, wyniosła wśród osób badanych 3,27 lata. Podczas badania organizacja liczyła 4091 członków – należy jednak podkreślić, iż liczba osób w Zrzeszeniu podlega ciągłej fluktuacji, podobnie zresztą jak liczba oddziałów.

Artykuł ten został poświęcony jednej z zasadniczych kwestii dotyczących Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego jako organizacji, by użyć słów cytowanego już Cezarego Obracht-Prondzyńskiego *quasipolitycznej*, a mianowicie relacji pomiędzy Zrzeszeniem a światem polityki. Kwestia polityczności, owego zanurzenia w świat polityki jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych problemów dotyczących ZK-P – wystarczy przypomnieć swoistą burzę w świecie kaszubskim, wywołaną przez artykuły, które ukazały się w „Gazecie Wyborczej”, a w których to powoływano się na prezesa Artura Jabłońskiego, głoszącego idee powołania partii regionalnej (Jabłoński, 2007:5). Polityczność organizacji statutowo apolitycznej, a *de facto* politycznej jest swoistym tabu organizacyjnym. W tym jednak miejscu należy podkreślić, iż: „Zrzeszenie nie dążyło i nie dąży do przejęcia władzy w regionie, co zresztą do roku 1998 nie było możliwe, ponieważ nie istniały wybieralne struktury władzy na poziomie regionalnym (w wielu samorządach lokalnych fakt przejęcia władzy przez osoby związane z ZKP miał jednak już miejsce)” (cyt. za: Obracht-Prondzyński, 2006b: 29). Zasadnym zatem wydało się być, aby podczas badania zapytać osoby należące do ZK-P o to, co sądzą o zaangażowaniu się Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w działalność polityczną, a dokładnie kiedy i na jakich zasadach organizacja powinna udzielać swego poparcia dla kandydatów na poszczególne stanowiska (radnego, wójta, posła, senatora czy europoła), oraz czy Zrzeszenie jako Zrzeszenie powinno samodzielnie wysuwać swych kandydatów (Obracht-Prondzyński, 2006a: 351-360).

Osobom badanym zadano pytanie, czy Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie powinno udzielać swego poparcia na poszczególne stanowiska (por. tabela 1). Okazało się, że im bliżej w przestrzeni publicznej dany urząd badanej osoby, im mniejszy dystans w mezosferze, tym większa aprobata dla tego, aby Zrzeszenie udzielało takowego poparcia. I tak w przypadku kandydatów do rad gmin 79,2 proc. badanych uważa, że ZK-P powinno udzielać swego poparcia. W sytuacji, gdy potencjalny kandydat stara się o stanowisko w radzie miasta 76,2 proc. badanych jest zdania, że Zrzeszenie powinno udzielić mu poparcia, podobna liczba badanych sądzi, że to poparcie jest wskazane (76,1 proc. badanych). Natomiast w sytuacji gdy dana osoba startuje w wyborach na prezydenta miasta, 73,3 proc. osób ankietowanych jest zdania, iż Zrzeszenie powinno udzielić poparcia danej osobie. Owa aprobata dla poparcia nieznacznie maleje, ale nadal jest bardzo wysoka, jeśli mamy do czynienia z kandydatami na posła (68,8 proc.), europosła (67,5 proc.) i senatora (66,2 proc.). Generalnie ponad połowa badanych uważa zatem, że Zrzeszenie powinno być organizacją udzielającą swego poparcia kandydującym osobom na poszczególne stanowiska w samorządach czy też w parlamencie (zarówno krajowym, jak i europejskim).

Tabela 1

Stanowisko osób badanych wobec kwestii dotyczącej tego, czy Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie powinno udzielać swego poparcia dla kandydatów na poszczególne stanowiska – odpowiedzi w procentach.

Czy Pana(i) zdaniem Zrzeszenie powinno udzielać swego poparcia dla kandydatów:		
Stanowisko	TAK	NIE
do rad gmin	79,2%	20,8%
do rad miasta	76,2%	23,6%
na burmistrza/wójta	76,1%	23,9%
na prezydenta miasta	73,3%	26,7%
na posła	68,8%	31,2%
na senatora	66,2%	33,8%
na europosła	67,5%	32,5%

Osoby badane zapytano także o to, ile czasu ich zdaniem osoba, której Zrzeszenie miało by udzielić potencjalnego poparcia, powinna należeć do organizacji. Okazało się, że im wyższe stanowisko, tym większa konieczność dłuższego przynależenia do Zrzeszenia. Odpowiedzi uzyskane na to pytanie wskazują jednakże, iż owa przynależność do organizacji nie musi być zbyt długa, gdyż badani byłiby skłonni udzielić swego poparcia już wówczas, gdy dana osoba ubiegająca się o to poparcie należy do Zrzeszenia krócej niż trzy lata.

Tabela 2

Średni czas wymagany według badanych osób należenia do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego konieczny dla uzyskania poparcia przez organizację w wyborach na poszczególne stanowiska.

Kandydaci	Średnia czasu należenia do ZK-P, aby uzyskać poparcie (w latach)
do rad gmin	1,9
do rad miasta	1,9
na burmistrza/wójta	2,3
na prezydenta miasta	2,3
na posła	2,6
na senatora	2,7
na europośla	2,8

O wiele bardziej drażliwe w świetle dyskusji wewnątrzrzeszeniowych było jednakże pytanie o to, czy Zrzeszenie powinno samodzielnie, pod swym szyldem wysuwać kandydatów w wyborach poszczególnych szczebli.

Tabela 3

Stanowisko osób badanych wobec kwestii dotyczącej tego, czy Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie powinno wysuwać własnych kandydatów na poszczególne stanowiska – odpowiedzi w procentach.

Czy Zrzeszenie powinno samodzielnie wysuwać swoich kandydatów pod szyldem ZK-P w wyborach:		
Institucje	TAK	NIE
do rad gmin	56,7%	43,3%
do rad miasta	53,6%	46,4%
na burmistrza/wójta	51,4%	48,6%
na prezydenta miasta	45,8%	54,2%
na posła	39,3%	60,7%
na senatora	38,3%	61,7%
na europośla	39,4%	60,6%

Charakterystyczne jest to, że im niższy szczebel w hierarchii samorządowej, czyli im mniejsza odległość w przestrzeni publicznej, tym większa skłonność to tego, aby Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie samodzielnie wystawiało swoich kandydatów w poszczególnych wyborach. Podkreśla to tym samym regionalny oraz

lokalny charakter organizacji. Problemy społeczności kaszubskiej są bardziej bowiem zrozumiałe dla osób wywodzących się w tego środowiska, aniżeli dla osób pochodzących na przykład z województwa mazowieckiego czy też z Podlasia. Działania podejmowane bowiem przez Zrzeszenie są tymi działaniami, które w znacznej mierze wymagają poparcia (czy wręcz współdziałania) ze strony władz lokalnych.

Ponad połowa badanych (56,7 proc.) jest zdania, że Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie powinno samodzielnie wystawiać swych kandydatów do rad gmin. Również ponad połowa badanych sądzi, że powinno tak być także w przypadku wyborów do rad miast (53,6 proc. ankietowanych), a także w wyborach na burmistrza czy też wójta (51,4 proc. badanych wyraża taką opinię). Gdy analizujemy zgodę badanych na to, aby Zrzeszenie samodzielnie wysuwało kandydatów w wyborach parlamentarnych, to aprobatą nie jest już tak oczywista. I tak w przypadku osób kandydujących do Sejmu na stanowisko poselskie 39,3 proc. badanych uważa, że Zrzeszenie powinno wysuwać samodzielnych kandydatów, w przypadku kandydatów na senatorów aprobatą ta spada o jeden punkt procentowy (38,3 proc.). Poparcie dla tego, aby Zrzeszenie wysuwało samodzielnych kandydatów, w przypadku osób ubiegających się o stanowisko europosła, jest nieznacznie wyższe, jak w przypadku kandydatów na Wiejską i wynosi 39,4 proc. Te wyniki, chociaż nie wskazują na jednoznaczną aprobatę tego, aby Zrzeszenie wysuwało samodzielnych kandydatów, świadczą o tym, że myśl taka dojrzeła w środowisku zrzeszeniowym. Prawdopodobnym wydaje się zatem, iż w przypadku tak zwanych silnych kandydatów, poparcie dla nich będzie znacznie wyższe.

Zaprezentowane powyżej wyniki świadczą o tym, że działacze Zrzeszenia bardziej koncentrują się na pracy organicznej w najbliższej swej okolicy – stąd też większe poparcie dla idei, aby ZK-P miało „swoich” działaczy we władzach samorządowych najniższego szczebla. Jaki zatem jest stopień powiązania z polityką na szczeblu lokalnym oddziały zdaniem osoby ankietowanej? Okazało się, iż 14 proc. ankietowanych nie zauważa żadnego powiązania pomiędzy oddziałem, a prowadzoną polityką na szczeblu lokalnym, podobna liczba osób – 14,1 proc. badanych uważa, że powiązanie to jest bardzo małe. Z kolei blisko jedna trzecia badanych (35,1 proc.) jest przekonana, że ta relacja jest taka sobie, ani mała, ani duża. Dla 16,5 proc. badanych powiązanie pomiędzy polityką prowadzoną na szczeblu lokalnym a oddziałem, do której należy osoba ankietowana, jest duże, zaś dla 2,9 proc. badanych ten związek jest bardzo duży. Te dwa wyniki mogą świadczyć o tym, że osoby należące do Zrzeszenia jednocześnie są politykami lokalnymi, oraz o tym, że mimo iż Zrzeszenie deklaruje swą apolityczność, bynajmniej apolityczne nie jest. Potwierdzają to wyniki poprzednio omówione, a świadczące o tym, że zdaniem dużej ilości osób w Zrzeszeniu powinno ono zarówno udzielać poparcia kandydatom w wyborach wszystkich szczebli oraz o tym, że samo powinno ich wysuwać.

Kwestie związane z politycznością Zrzeszenia rodzą szereg pytań dotyczących nie tylko tego, czy opisywana organizacja powinna, czy też nie, udzielać swego poparcia (czy też swoistego *namaszczenia*) poszczególnym kandydatom na stanowiska związane z uczestnictwem w polityce. Tę ostatnią bowiem można rozumieć jako wszystkie te działania, czy też procesy mające na celu po pierwsze zdefiniowanie, po drugie realizowanie celów politycznych, a po trzecie również osiaganie, jak i wykorzystywanie władzy do osiagania celów grupowych – w tym konkretnym przypadku organizacyjnych, przy jednoczesnym założeniu o skoncentrowaniu na tym celu (por. Turner, 1966; za: Kurczewski, 2006: 571). Tak rozumiana polityka jest czymś immanentnie związanym, przenikającą działalność Zrzeszenia, określając jej polityczny charakter, zgodnie z definicją polityki Victora Turnera.

Zaprezentowane powyżej wyniki dotyczyły udziału osób związanych (czy raczej powiązanych) ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim z polityką zarówno na szczeblu lokalnym, jak i krajowym. Okazało się, iż osoby badane są zdania, że na szczeblu lokalnym ZK-P jako organizacja powinna zarówno udzielać poparcia, jak i wysuwać swoich kandydatów. To z kolei powoduje, iż należy zadać pytanie o zasięg terytorialny organizacji, wyznacza on bowiem niejako zasięg wpływów na politykę. Zasięg terytorialny powiązany jest z kolei zasięgiem rozumianym metaforycznie, a dotyczącym kapitału ludzkiego, czyli osób należących do danej formacji. Ta kwestia generuje z kolei kolejną: a mianowicie pytanie o grupę docelową w przypadku organizacji etnicznej to *de facto* pytanie o to, czy jest ona tylko dla osób o określonej etniczności, czy też czy jest organizacją o charakterze otwartym. W przypadku Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego charakter organizacji określa statut (jak i sama nazwa organizacji). Jest to organizacja kaszubska, zatem dla Kaszubów i pomorska – dla osób mieszkających na Pomorzu. Owa *kaszubskość* określa etniczność organizacji, pomorskość zaś jej regionalizm.

Należy jednak zaznaczyć, iż znajomość struktury etnicznej organizacji prowokuje następne pytanie o to, czy przynależność etniczna implikuje posiadane poglądy, a tym samym kierunek działalności organizacji.

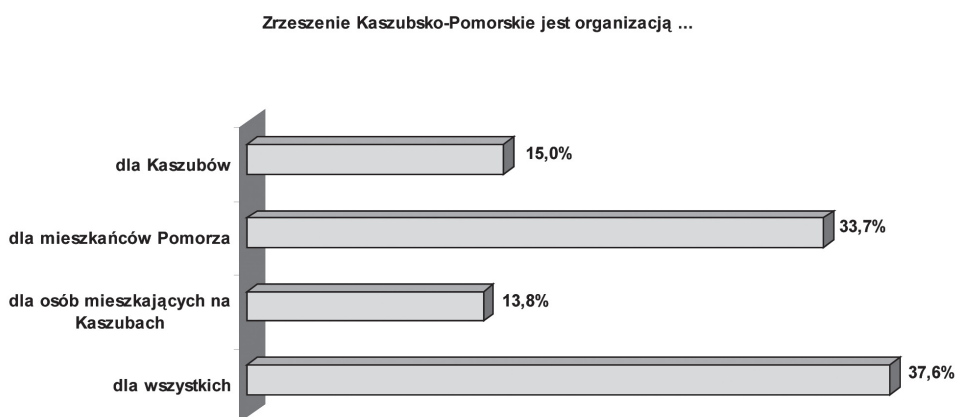
Pierwsza z kwestii dotyczyła zasięgu terytorialnego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a mianowicie czy Zrzeszenie powinno zakładać swe oddziały poza Pomorzem. Analiza uzyskanych wyników pozwala stwierdzić, iż blisko połowa badanych uważa, iż Zrzeszenie powinno zakładać swe oddziały poza Pomorzem (45,1 proc.), jednocześnie jednak 30,2 proc. badanych nie ma zdania w tej materii, a 24,7 proc. uważa, iż nie powinno to mieć miejsca. Czy zatem Zrzeszenie jest organizacją otwartą?, organizacją dla wszystkich?, organizacją, która może zakładać swe oddziały na terenie całej Rzeczypospolitej? W tej ostatniej kwestii nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi, tym bardziej iż z tą kwestią wiąże się kolejne zagadnienie.

Ważne jest postawienie pytania, kto jest grupą docelową organizacji, czy wszyscy, czy też osoby mieszkające na Kaszubach, mieszkające na Pomorzu, a może tylko Kaszubi? Pytania o charakter organizacji sięgają jej początków. Za moment założenia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego można uznać zebranie założycielskie Zrzeszenia Kaszubskiego, które odbyło się 28 października 1956 w Gdyni. Wówczas to powołano Komitet Założycielski na czele którego stanął Lech Bądkowski. W tym samym roku, 12 listopada zarejestrowano Zrzeszenie, 2 grudnia w Gdańsku odbył się I Zjazd, w którym uczestniczyło 150 osób. Kilka lat później, w 1964 roku Zrzeszenie Kaszubskie połączyło się ze Zrzeszeniem Kociewskim i powstało Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie (Obracht-Prondzyński, 2006a: 46-48, 165-178). Od tego momentu pojawił się spór wewnątrzorganizacyjny, na ile Zrzeszenie ma być kaszubskie, a na ile pomorskie, kociewskie.

Wbrew oficjalnym deklaracjom okazało się, że, nie jest to taka otwarta organizacja. Jedynie 37,6 proc. ankietowanych uważa, iż Zrzeszenie jest organizacją dla wszystkich. Prawie połowa badanych wprowadza kryteria geograficzne przynależności do organizacji – 33,7 proc. uważa, że mogą doń należeć mieszkańcy Pomorza, z kolei do osób zamieszkałych na Kaszubach zawęża przynależność do organizacji 13,8 proc. badanych. Jednocześnie 15 proc. ankietowanych stoi na stanowisku, że jest to organizacja tylko dla Kaszubów.

Wykres 1

Poglądy osób badanych na temat tego, dla kogo jest Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.

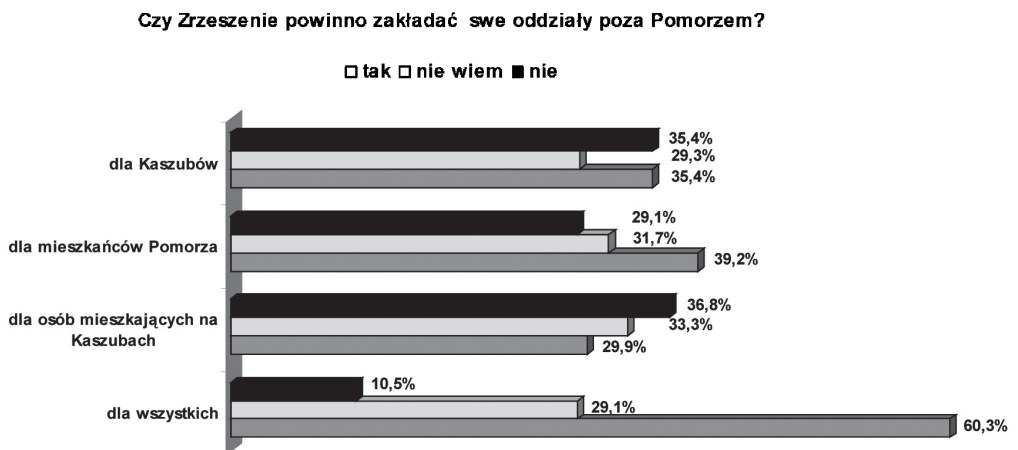


Chociaż wśród badanych blisko połowa osób (47,5 proc.) uważa, że do organizacji powinni należeć mieszkańcy Pomorza i Kaszub, to prawie taka sama ilość ankietowanych (45,1 proc.) jest zdania, że Zrzeszenie powinno zakładać swe oddziały poza terenem Pomorza. Niecała jedna czwarta badanych (24,7 proc.) uważa, że nie powinno tak być, zaś 30,2 proc. nie ma zdania tej materii.

W tym miejscu można pokusić się o małą dygresję, albowiem istnieje ciekawa relacja między poglądami na temat tego, dla kogo zdaniem badanych opisywana organizacja jest, a tym, czy powinna ona zakładać swe oddziały poza Pomorzem. Z jednej strony osoby badane podkreślają regionalny i etniczny charakter organizacji, z drugiej jednak strony są zdania, że jest to organizacja, która powinna zakładać swe oddziały poza Pomorzem. Co ciekawe taki sam odsetek badanych twierdzących, że ZK-P jest organizacją dla Kaszubów uważa, iż Zrzeszenie powinno zakładać swe oddziały poza Pomorzem, jak i że nie powinno (35,4 proc.). Oczywiście wśród tych, którzy są zdania, że ZK-P jest dla wszystkich, poparcie dla tego poglądu jest największe (60,3 proc.), choć też nie absolutne. Generalnie można powiedzieć, iż osoby badane uważają, iż Zrzeszenie powinno zakładać swe oddziały poza Pomorzem (humorystycznie można powiedzieć, że dla Kaszubów na swoistej e-migracji). Najmniejsze poparcie dla tej idei można zaobserwować wśród osób, według których Zrzeszenie jest organizacją dla osób mieszkających na Kaszubach (29,9 proc. osób wśród nich to zwolennicy tego poglądu, a 36,8 proc. przeciwnicy, przy czym należy zaznaczyć, że w tej kwestii blisko jedna trzecia ankietowanych nie ma zdania).

Wykres 2

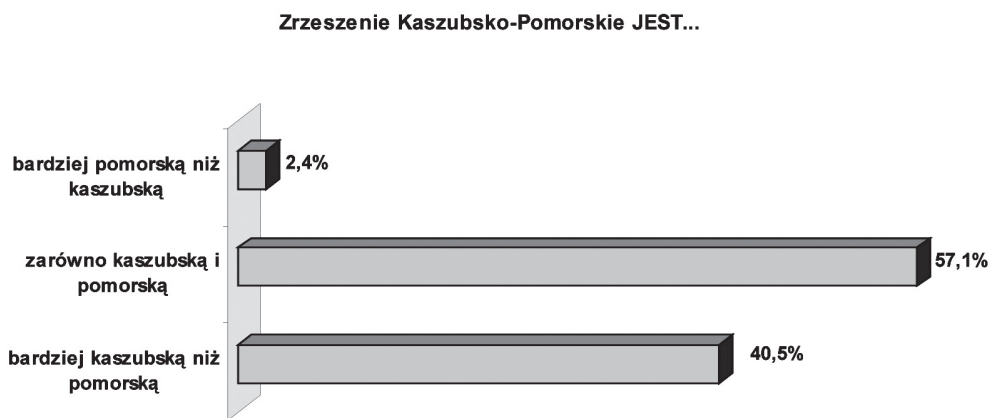
Opinia osób badanych na temat, czy Zrzeszenie powinno zakładać swe oddziały poza Pomorzem w zależności od poglądów na to, dla kogo ta organizacja jest (N= 660).



Kolejne pytanie dotyczyło aktualnego i potencjalnego charakteru Zrzeszenia: pomorskiego czy też kaszubskiego. W większości osoby badane (57,1 proc.) uważają, że obecnie Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jest zarówno kaszubskie i pomorskie, jednocześnie 40,5 proc. badanych uważa, że organizacja jest bardziej kaszubska niż pomorska. Wśród badanych jedynie 2,4 proc. osób uważa, iż w organizacji dominuje element pomorski.

Wykres 3

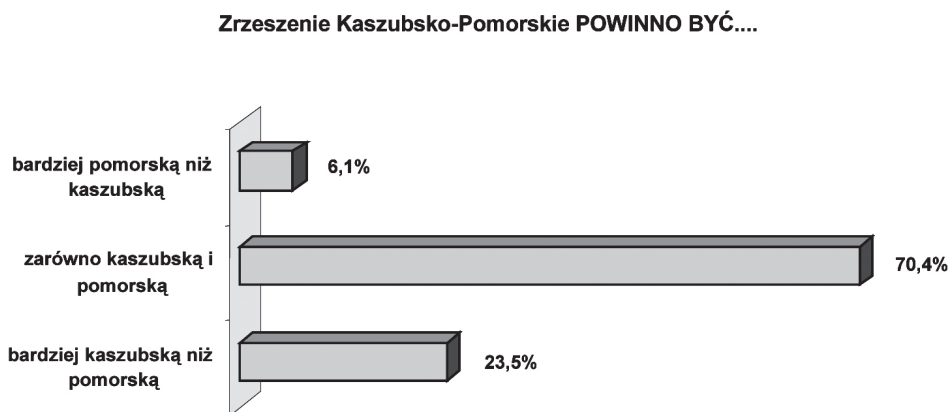
Poglądy osób badanych na temat aktualnego charakteru organizacji



Jednocześnie wśród zdecydowanej większości badanych dominuje wizja otwartej organizacji, gdyż 70,4 proc. badanych uważa, że organizacja, do której przynależą, powinna być zarówno kaszubska i pomorska, jedynie 23,5 proc. badanych jest przekonana, iż element kaszubski powinien dominować. Wizję bardziej pomorskiej aniżeli kaszubskiej organizacji posiada 6,1 proc. badanych. Można zatem powiedzieć, że ten kierunek potencjalnej działalności Zrzeszenia nie posiada zbyt wielu zwolenników.

Wykres 4

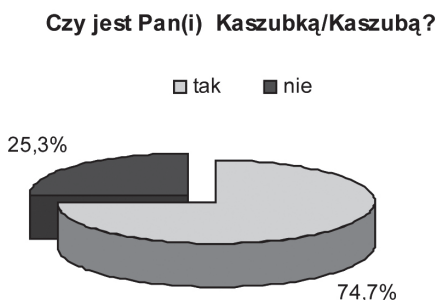
Poglądy osób badanych na temat potencjalnego charakteru organizacji



Skoro opisywana organizacja opisywana jest i jej działalność determinowana jest jednocześnie przez pryzmat etniczności, to należałoby przeanalizować strukturę etniczną organizacji. Na pytanie *Czy jest Pan(i) Kaszubką/ Kaszubą?*, twierdząco odpowiedziało 74,7 proc. badanych, przecząco 25,3 proc. osób ankietowanych. Zatem Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jest organizacją skupiającą w swych szeregach głównie osoby pochodzenia kaszubskiego.

Wykres 5

Struktura etniczna Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (N=757)

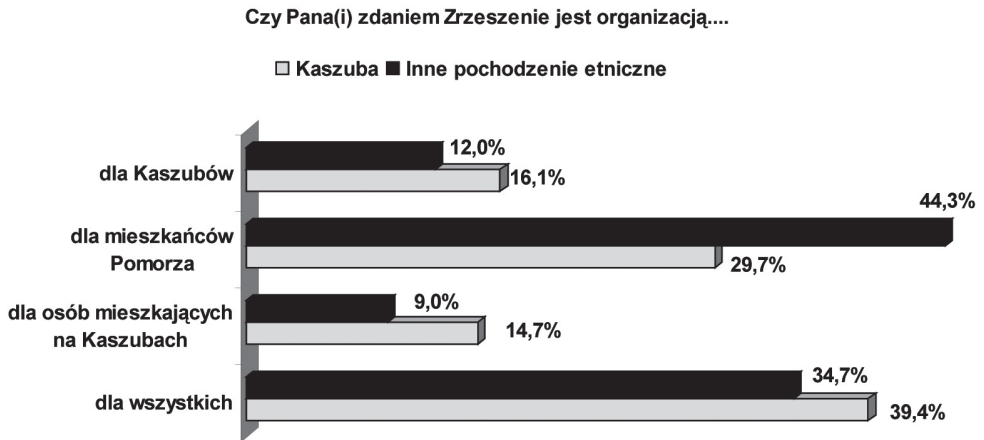


Wśród osób ankietowanych 71 proc. osób ma matkę Kaszubkę i 69,4 proc. ojca Kaszubę (dla N=757). Czy jednak to, że jedno z rodziców przynależy do tej grupy etnicznej jest jednoznaczne, że osoba badana deklaruje doń przynależność? Okazało się, że nie jest to bynajmniej takie oczywiste. Wśród osób badanych 1,7 proc., których to ojciec jest Kaszubą i 3 proc. osób, których matka jest Kaszubką,

stwierdziło, że oni sami Kaszubami nie są. Należy zatem zadać sobie pytanie, czy uzyskany wynik wskazuje, że aby być Kaszubą, konieczne jest, aby obydwój z rodziców nimi byli. W przeprowadzonym badaniu wystąpiły bardzo istotne korelacje pomiędzy tym, czy dana osoba deklaruje, że jest Kaszubą, a posiadaniem rodziców Kaszubów. Ponadto okazało się, że zdaniem osób badanych posiadana etniczność jest bardziej determinowana przez pochodzenie etniczne ojca. Nie można jednak twierdzić w jednoznaczny sposób, iż pochodzenie dziedziczone po mieczu głównie determinuje pochodzenie etniczne, ponieważ różnice w korelacjach są zbyt małe. I tak korelacja pomiędzy kaszubskim pochodzeniem etnicznym osoby badanej a pochodzeniem matki wynosi w korelacji r-Pearsona $r = ,78$, (dla $p < 0,0001$), w przypadku ojca zaś $r = ,815$ (dla $p < 0,0001$). Są to zatem bardzo silne związki korelacyjne.

Wykres 6

Deklaracje osób badanych dotyczących tego, dla kogo jest Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, w zależności od pochodzenia etnicznego osoby badanej.



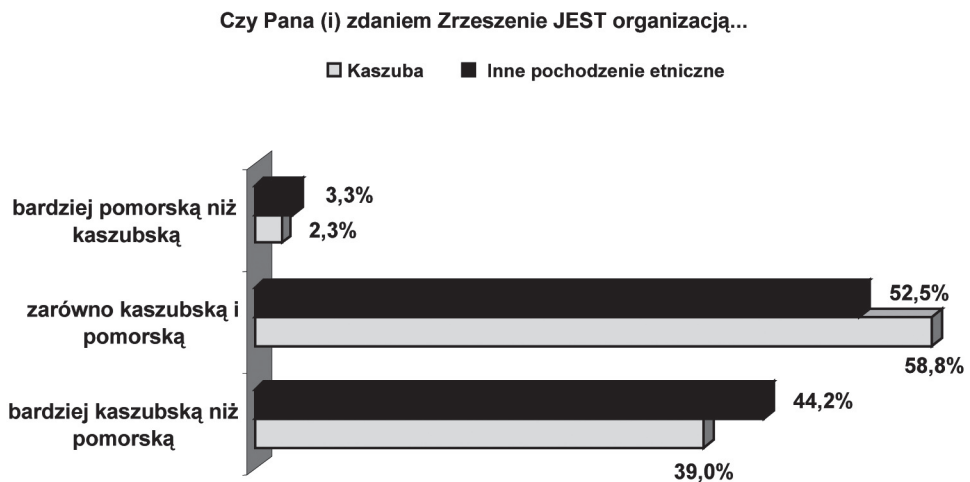
Analiza uzyskanych wyników podczas badania wskazuje, że pochodzenie etniczne badanej osoby znacząco wpływa na posiadane poglądy dotyczące charakteru zarówno aktualnego, jak i potencjalnego opisywanej organizacji. Zdaniem osób nieposiadających pochodzenia kaszubskiego Zrzeszenie jest organizacją dla mieszkańców Pomorza, z kolei Kaszubi bardziej afirmują kaszubskość organizacji, jednocześnie są też bardziej skory do tego, by była organizacją dla wszystkich (czy też ich opinie są bardziej politycznie poprawne...). Jednocześnie 16,1 proc. badanych Kaszubów uważa, że jest to organizacja tylko dla nich.

Jak już wspomniano, w większości osoby badane (57,1 proc.) są zdania, że obecnie Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jest zarówno kaszubskie, jak i pomorskie. Należy jednak zauważyć, iż jednocześnie 40,5 proc. badanych uważa, że organizacja, do której należą, jest bardziej kaszubska niż pomorska. Wśród badanych jedynie 2,4 proc. osób jest przekonana, że w organizacji dominuje element pomorski. Zrzeszenie wśród osób badanych jest postrzegane jako organizacja zarówno kaszubska i pomorska, przy czym osoby będące Kaszubami wyraźniej dostrzegają taki charakter organizacji (58,8 proc. osób badanych), aniżeli osoby nieposiadające takiego pochodzenia etnicznego – w tym przypadku 52,5 proc. osób tak uważa. Ponadto okazało się, że osoby niebędące Kaszubami o wiele częściej oceniają charakter organizacji jako bardziej kaszubski, prawie połowa badanych niebędących Kaszubami jest tego zdania – 44,2 proc. badanych. O wiele mniej osób, 39 proc. ankietowanych, uważa, że jest to organizacja bardziej kaszubska aniżeli pomorska.

Owo przesunięcie akcentów – z pozoru mało istotne – jest bardzo ważne z punktu widzenia organizacji. Albowiem jedno z głównych, rudymenarnych wręcz pytań, przed którym stoi organizacja jako organizacja, i na które musi sobie odpowiedzieć, to takie, czy ma ona głównie realizować interesy społeczności kaszubskiej i na tym koncentrować swe działania, czy też działać szerzej, dbając o interesy Pomorza jako całości. O to, jaka powinna to być organizacja, również zapytano osoby badane (por. wykres).

Wykres 7

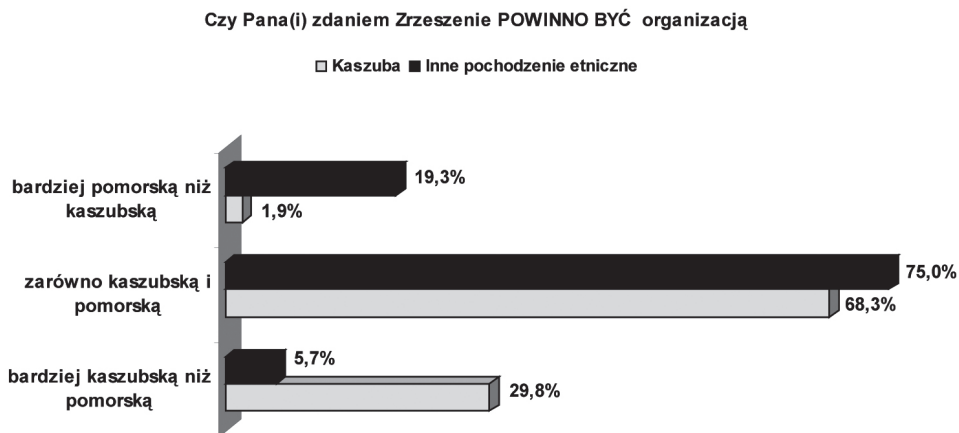
Spostrzeganie aktualnego charakteru Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego przez osoby badane



Jak już wspomniano, 70,4 proc. badanych uważa, iż organizacja, do której przynależą, powinna być zarówno kaszubska, jak i pomorska, zaś jedynie 23,5 proc. badanych jest przekonana, że element kaszubski powinien dominować, a wizję bardziej pomorskiej aniżeli kaszubskiej organizacji posiada tylko 6,1 proc. badanych. Jednocześnie jednak okazało się, iż pochodzenie etniczne w dosyć dużym (statystycznie istotnym stopniu) zdeterminowało udzielone odpowiedzi. Osoby będące Kaszubami uważają, że opisywana organizacja powinna być bardziej kaszubska niż pomorska (29,8 proc. badanych), przy czym (aż!) 5,7 proc. badanych o innym pochodzeniu jest również tego zdania. Trzy czwarte osób badanych niebędących Kaszubami jest zdania, że ZK-P powinno być organizacją kaszubską i pomorską, podobna liczba Kaszubów jest tego zdania (68,3 proc.). Zaledwie 1,9 proc. Kaszubów uważa, że ZK-P powinno być bardziej pomorskie, aniżeli kaszubskie, i prawie jedna czwarta osób o innym pochodzeniu etnicznym jest tego zdania (19,3 proc.). Ze względu na to, że jest to pytanie o potencjalność organizacji, czyli o kierunek, w jakim ona zmierza, istotna jest relacja pomiędzy czasem przynależenia do organizacji, a owym zakładanym i potencjalnie realizowanym charakterze organizacji.

Wykres 8

Opinia osób badanych dotycząca potencjalnego charakteru Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego



Analiza relacji pomiędzy długością czasu, w jakim osoba badana należy do Zrzeszenia, a postrzeganiem potencjalnego charakteru organizacji (z pominięciem zmiennej dotyczącej pochodzenia etnicznego osoby badanej), wskazuje na ściękanie się dwóch zasadniczych tendencji w organizacji. Te dwie tendencje dotyczą tego, czy organizacja ma mieć charakter, czy też być bardziej pomorska niż kaszubska (jak sądzi 36,4 proc. osób, które są w ZK-P od 1 roku do 6 lat), czy też

bardziej kaszubska niż pomorska (wśród osób o takim samym stażu w organizacji odpowiednio 21,3 proc. wyraża taką opinię). Aczkolwiek, co należy podkreślić, nie ma istotnego statystycznie związku pomiędzy posiadanymi poglądami na charakter organizacji, a tym, od ilu lat dana osoba należy do Zrzeszenia. Można wysnuć przypuszczenie, że gdy ktoś wstępuje do organizacji, to ma już swoją wizję Zrzeszenia, która raczej nie podlega *re-wizji*.

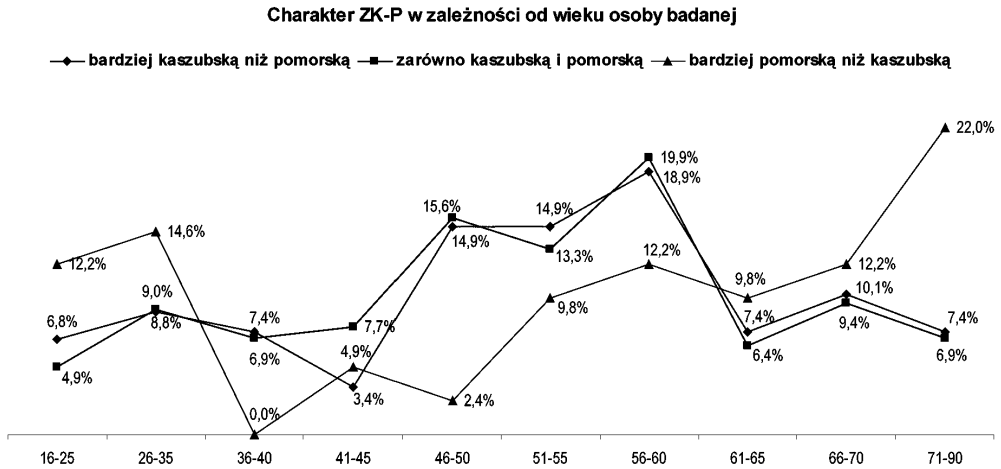
Analizując opisywaną powyżej kwestię w zależności od wieku badanej osoby, można zauważyć, iż „opcja pomorska” dominuje wśród seniorów w organizacji i wśród „młodzieży”. Specyficzna przewaga jednej z opcji *pomorskiej* czy też *kaszubskiej* ma charakter sinusoidalny. Jeśli w jednym pokoleniu działacze dominuje określona opcja, to z dużym prawdopodobieństwem w kolejnym dominować będzie alternatywny punkt widzenia. To jednak, iż głoszone są hasła takiej czy innej opcji, o niczym generalnie nie świadczy, oprócz swoiście pojętej politycznej poprawności wewnątrz Zrzeszeniowej, albowiem analiza zarówno działania organizacji, jak i poszczególnych wypowiedzi badanych osób świadczy o tym, iż przeważa opcja kaszubska. Polityczna poprawność powoduje deklarowanie określonych haseł, praktyka pokazuje jednak coś zupełnie odwrotnego. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jest organizacją o charakterze etnicznym, zrzeszającym głównie osoby o pochodzeniu kaszubskim (74,7 proc. osób), pretendującą do miana reprezentanta środowiska kaszubskiego, trudno zatem by koncentrowało się na działalności innej aniżeli troska o kulturę kaszubską. Jeśli bowiem Kaszubi tego nie będą czynić, to kto?

W przeciwieństwie do czasu przynależności do organizacji, wiek osoby badanej wpływa na posiadane poglądy na temat potencjalnego charakteru ZK-P (wpływ ten nie jest jednak zbyt silny statystycznie). Można jednak zauważyć bardzo dużą różnicę pokoleniową w posiadanych poglądach – ów wspomniany już sinusoidalny charakter tendencji w Zrzeszeniu (por. wykres). A mianowicie w pokoleniu 36-40-latków nie ma (sic!) ani jednej osoby (wśród badanych oczywiście), która by deklarowała, iż Zrzeszenie powinno mieć charakter bardziej pomorski aniżeli kaszubski, w następnym jednak pokoleniu zrzeszeniowców opcja ta posiada swych zwolenników – 14,6 proc. badanych w wieku od 26 do 35 lat uważa, iż Zrzeszenie powinno mieć bardziej pomorski aniżeli kaszubski charakter.

Można powiedzieć, iż owa pomorskość organizacji czy też jej kaszubskość to wątek lub raczej spór ideologiczny nierozwiązywalny. Istnieje on bowiem od samego początku organizacji (tj. od połączenia Zrzeszenia Kaszubskiego ze Zrzeszeniem Kociewskim w Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie).

Wykres 9

Opinia osób badanych dotycząca potencjalnego charakteru Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w zależności od wieku badanego (N=658)



Opisane wyniki badań stanowią wrywkowy i bardzo pobieżny obraz wyników przeprowadzonego badania nad Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim. Jak każde badanie i to postawiło więcej pytań, aniżeli odpowiedzi.

Z uzyskanych wyników badań rysuje się obraz organizacji o charakterze regionalnym, etnicznym. Owo zanurzenie w regionie zdaje się realizować idee komunitarianizmu w praktyce. Komunitarianizm bowiem jest ideologią kładącą główny nacisk na odbudowę wspólnot lokalnych, owych *małych ojczyzn*, czy też silnych samorządów lokalnych, wszelakich „*inicjatyw oddolnych*”, będących wynikiem spontanicznej działalności obywateli (por. Śpiewak, 2004). Zdaniem głównego przedstawiciela tego ruchu, amerykańskiego socjologa Amitaia Etzioniego (2003, 224-228) wspólnoty o charakterze komunitarystycznym dążą do ustanowienia nowego porządku moralnego, społecznego i publicznego, opartego na odrodzonych wspólnotach. Owe wspólnoty biorą udział w kształtowaniu tożsamości jednostki. Można przypuszczać, iż Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jest taką wspólnotą, biorącą udział w tym procesie.

BIBLIOGRAFIA

- Babbie, E. (2003). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe: PWN.
- Etzioni, A., (2003). *Comminitarianism, Encyclopedia of Community: From the Village to the Virtual World*, Vol.1, A-D, in.: [eds.] Christensen, K.; Levinson, D. Sage Publication, p. 224-228.
- Jabłoński, A. (2007). *Zalóżmy Partię Pomorską*, „Gazeta Wyborcza”, 16.01.2007, s. 5.
- Jabłoński, A. (2006). *Uprzedzając przeznaczenie*, „Pomerania”, nr 12, s. 4-6.
- Obracht-Prondzyński, C. (2000). *Regionalny ruch kaszubsko-pomorski po II wojnie światowej*. [w:] *Pomorze – Mała Ojczyzna Kaszubów (Historia i współczesność)*, red. Borzyszkowski, J.; Dietmar A., Gdańsk, Lubeka.
- Obracht-Prondzyński, C.(2006a). *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956–2006)*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Obracht-Prondzyński, C. (2006b). *Pytania o Zrzeszenie*, „Pomerania”, nr 11, s. 28-31.
- Spiewak, P.[red.] (2004), *Komunitarianie. Wybór tekstów*. Warszawa: Fundacja ALETHEIA.